

SCENY
WARSZAWSKIE

ŻOŁNIERZU PAMIĘCI, CO CIEBIE KRĘCI?



WITOLD
MROZEK

GAZETA WYBORCZA

Dziś o północy premiera przedstawienia Agnieszki Glińskiej „Gdzie ty idziesz, dziewczynko” w Muzeum Powstania Warszawskiego. Reżyserka nie używa określenia „spektakl” - podkreśla, że opiera się na autentycznych relacjach, nie na literaturze. Tytuł zaczerpnięty jest ze wspomnień Krystyny Zachwatowicz z czasu powstania warszawskiego. Bohaterkami są sanitariuszki, łączniczki. - Próbuje się poczuć to, co te dziewczyny naprawdę czuły, być blisko nich. A przede wszystkim - przywołać w pamięci, pokazać, że były, bo jak się czyta w zestawieniach statystycznych, że w jakiejś dzielnicy zginęło 300 harcerek, to jest potwornie obiektywizujące i odbierające znaczenie pojedynczemu życiu - mówiła niedawno Glińska „Gazecie Co Jest Grane”.

„Gdzie ty idziesz, dziewczynko” to 40-minutowa teatralna wycieczka po muzeum, którą współtworzą m.in. scenografka Agnieszka Zawadowska i choreografka Weronika Pelczyńska.

Już od 10 lat muzeum w rocznicę zrywu zaprasza artystów teatru. Rytuał jest ten sam: premiera o północy z 1 na 2 sierpnia w Sali pod Liberatorem. Potem przedstawienie grane jest przez kilka dni. Niektóre z nich miały dalszy żywot w teatrach, ale większość pozostaje wydarzeniem odświętnym, efemerycznym.

Reżyserzy różnie opowiadali o powstaniu. W „Hamlecie '44” (2008 r.) Paweł Passini wpisał je w dyalekt najsłynniejszego Szekspira - księcia. Ojcem - duchem Hamleta był poległy w Katyniu oficer (Jan Englert), o którym pamięć pcha młodzieńca do czynu. Passini powtórzył w ten sposób tezę o niemożliwym do wygaszenia pędzie

ADAM STEPIEN / AGENCJA GAZETA



Próba spektaklu „Gdzie ty idziesz, dziewczynko” w reżyserii Agnieszki Glińskiej

AK-owskiej młodzieży do walki i tragicznej nieuchronności powstania, choć inaczej widzą to niektórzy historycy.

Inni reżyserzy stawiali na historyczny konkret. Na przykład Michał Zadara w „Awanturze warszawskiej” (2011 r.) zrobił wielowątkowy spektakl rozgrywający się w kilku miejscach naraz, skomponowany z depesz dyplomatycznych wymieniających między przywódcami Polski podziemnej i emigracyjnej, urzędnikami Stalina i liderami zachodnich mocarstw. Równoległe do gadaniny polityków usłyszeć można było kronikę umierającego miasta.

Podczas gdy Zadara pracował nad dokumentami, Krzysztof Garbaczewski dwa lata później na coraz

bardziej podatnej na popkulturę, komercję i uproszczenia fantazji o powstańczej seksapilu i przygodzie. W jego „Kamienym niebie zamiast gwiazd” krytykę „przemysłu powstania warszawskiego” kwitował „patriotyczno-pamięciowy” rap: „Żołnierzu pamięci, co ciebie kręci? Jakiego baony, które rejony? Tamte karabiny, no i te dziewczyny? Urwane kończyń?”.

W 2014 r. Krystyna Janda z Jerzym Satanowskim wystawili w muzycznej formie oratorium „Pamiętnik z powstania warszawskiego” Mirona Białoszewskiego. Przed rokiem Agata Duda-Gracz skupiła się na zabitych w 1944 r. dzieciach, próbując pójść ze swoją „Ciekawą porą roku” w stronę historii alternatywnej - co

by było, gdyby powstanie nie wybuchło. W powracającej, ironiczno-patetycznej scenie piątka dzieci defilowała pod kierunkiem demonicznego Pana Wojny, uczyła się strzelać i nucić bojowe pieśni. Protesty budziła zwłaszcza scena, w której chór miesza hymn ZSRR, „Deutschland über alles” i „Jeszcze Polska nie zginęła”. Wiszący pod sufitem samolot Duda-Gracz przybrała choinkowymi lampkami. „Czyje to urodziny?” - pytała jedna z postaci, stawiając razem pytanie o dzisiejszy kształt powstańczej pamięci.

Czy te spektakle wpisują się w linię polityki historycznej, której muzeum było w ostatnich latach potężnym kreatorem? Relacje twórców są zgodne: MPW nie wtrąca się

w próby i scenariusz, inaczej niż w teatrach, gdzie dyrektor może zażądać zmian. Gdy jednak muzeum stawia na przekaz tak hiperatrakcyjny, że dla wielu podejrzany, oraz na romantyczny mit powstania jako podstawy współczesnej polskiej tożsamości, teatr może uprawiać różne narracje. Na swoim małym poletku. ●

„Gdzie ty idziesz, dziewczynko” - premiera o północy w Muzeum Powstania Warszawskiego (Sala pod Liberatorem). Spektakl będzie można jeszcze oglądać od 2 do 5 sierpnia trzy razy dziennie: o godz. 20, 20.45 i 21.30. Bilety w cenie 14 zł do nabycia w kasie muzeum oraz online: bilety.1944.pl.